

Bogusław Gediga

Pojęcie epoki brązu w periodyzacji pradziejów*
(na marginesie dyskusji przed laty z J. Machnikiem o rozumieniu tego pojęcia)

The term of Bronze Age in periodization of prehistory
(based on a one-time discussion with J. Machnik about understanding of this term)

The article contains comments and thoughts on the understanding of the term of Bronze Age. The lack of raw material criterion in the three-age system has been emphasized. It is hard to establish an universal periodization for different parts of the world as well as for particular aspects of the culture.

Key words: Bronze Age – three-age system - periodization of prehistory

Od laty zastanawiam się nad problemem jak winniśmy rozumieć pojęcie epoki brązu, co pod nim się mieści. Nie jestem w tym oryginalny gdyż periodyzacja i kryteria, jakimi się przy tym posługujemy od dawna wzbudzają zainteresowanie i bywają przedmiotem dyskusji. Jedną z takich, dla mnie interesujących, miałem okazję już parę lat temu przeprowadzić przy okazji pewnej obrony rozprawy doktorskiej, odbywanej w ówczesnym Instytucie Historii Kultury Materialnej PAN z Profesorem Janem Machnikiem. Dyskusje w zakresie tej problematyki ukazują najogólniej mówiąc, iż jest to problem trudny. Pojęcie „epoka brązu” ma bowiem pomieścić ogromną wielorakość zjawisk społeczno kulturowych, a na dodatek mających miejsce w rozmaitych regionach Świata w różnym czasie. To między innymi sprawia, że niełatwo sformułować jednoznaczne kryteria wyróżniania tej epoki. Oczywiście kryterium, którym się zasadniczo przy wyróżnianiu tej epoki posługujemy, a mianowicie wejście w użytkowanie nowego surowca, jakim jest brąz okazuje się również niewystarczające, wcale nie jednoznaczne i nie uniwersalne.

Już badacze starszych epok np. paleolitu, z oczywistych względów pozostający w bliższych kontaktach z geologią i innymi naukami przyrodniczymi rozważają podstawowy problem czy określenie epoki w odniesieniu do pradziejów jest właściwe, zwracając uwagę na to, iż właśnie w geologii pojęcie to jest stosowane do wycinków czasowych absolutnie nie porównywalnych do naszych epok pradziejowych. W naszej literaturze problem ten poruszył Waldemar Chmielewski. Podejmując tę kwestię przypominał, że epoka „jest pojęciem chronologicznym, jest jednostką czasu średniego

rzędu. Jednostką wyższego rzędu jest era, a podporządkowane epoki są jednostki mniejsze – okresy i podokresy” (W. Chmielewski 1975, s. 9). W swoich rozważaniach akcentował on niewątpliwie istotny moment, iż aby wyróżniane jednostki chronologiczne były porównywalne i to niezależnie od miejsca, gdzie zostały wyróżnione, czas ich trwania winien być jednakowy. Tego w oczywisty sposób wyróżniane w periodyzacji pradziejów jednostki, w tym owe epoki nie spełniają. W dalszej części swoich wywodów podkreślał relatywną wartość kryterium „techno-surowcowego”. Zwracał również uwagę na to, że daleko większe znaczenie niż kryterium surowcowe mają przemiany w wielu innych aspektach kultury, w tym przede wszystkim w obrazie stosunków społeczno-gospodarczych.

Adresatom tej publikacji nie wypada przypominać dziejów kształtowania chronologii i periodyzacji pradziejów, jednak dla pewnej zwartości i ciągu moich uwag oraz refleksji będę musiał niekiedy sięgać do przypominania historii badań nad problematyką, którą obrałem za przedmiot moich uwag.

Dokonanie Christiana Jurgensona Thomsena, który od 1816 roku rozpoczął porządkowanie kopenhaskich zbiorów muzealnych według wyróżnionych przez siebie trzech epok, a w 1836 roku opublikował swój system trzech epok, (co w języku niemieckim może trafniej funkcjonuje jako Dreiperiodensystem, nie posługuje się bowiem pojęciem „epoki”) było znaczącym postępem w periodyzacji pradziejów. Nawet trudno sobie wyobrazić czas abyśmy kiedyś w przyszłości poniechali posługiwania się tym, opartym na kryterium surowcowym podziale. System zaproponowany przez Thomsena posiada jednak wiele słabych stron. Odkrywca tego systemu definiował ową epokę brązu, jako okres w dziejach ludzkości, gdy broń i różne tnące narzędzia wykonywano z miedzi lub brązu. Podobnie Oskar Montelius włączał do „epoki” brązu zarówno ubogie, jak też bogate w domieszkę cyny brązy. Widać, że ci badacze nie traktowali definicji tego

* Artykuł pierwotnie przeznaczony był do księgi jubileuszowej prof. Jana Machnika (S. Czopek, S. Kadrow (red.), *Mente et rutro. Studia archaeologica Johani Machnik viro doctissimo octogesimo vitae anno ab maicis, collegis et discipulis oblata*, Rzeszów 2010), w której nie został zamieszczony ze względu na trudności organizacyjne.

okresu prądziejów z absolutną ścisłością „surowcową” i byli już wtedy świadomi, że określenie epoki brązu może rodzić takie rozterki, stąd niekiedy uważana jest ich definicja za tzw. definicję nominalną. Dziś wiadomo, że większość wyrobów metalowych wczesnych okresów epoki brązu była wykonywana z miedzi. To w odniesieniu do wielu regionów Europy, ale też Azji Zachodniej rodzi różne problemy, rozmaicie rozwiązywane. Gdyby chcieć całkiem dosłownie rozumieć sformułowanie epoka brązu, wtedy trzeba by było pewnie wykonywać specjalistyczne analizy wyrobów metalowych w celu ustalenia czy to jeszcze miedź czy już brąz były surowcem użytym przez poszczególne społeczności (hasła w *Reallexikon der Germanischen Altertumskunde* – por. G. Jacob-Friesen 1973; R. Hachmann 1973; H. Thrane 1973).

Praktyka ukazuje nam rozmaite rozwiązania. W Kotlinie Karpackiej fazę, w której występują wyroby z miedzi w ugrupowaniach ze schyłku epoki miedzi i nawet schyłku neolitu są włączane do wczesnej epoki brązu. Zróżnicowane są również pomysły na wyróżnianie wczesnej epoki brązu na terenach Azji Zachodniej (na Bliskim Wschodzie) czy jej początek to już od schyłku IV tysiąclecia czy też dopiero od III tysiąclecia. Janusz Krzysztof Kozłowski w wydanej w Krakowie w 1999 roku *Encyklopedii historycznej Świata, tom I – Prehistoria*, w rozdziale o periodyzacji tak ocenia system trzech epok Thomsena, sytuując Jego odkrycie na 90 lat później, a więc na czas, gdy Ch. J. Thomsen niestety już od kilkudziesięciu lat przebywał gdzieś w górnych sferach (choć myślę, że jest to wyraźnie błąd drukarski): „System ten sprawdził się dla Europy, natomiast w przypadku innych regionów świata – jak wykazał późniejszy rozwój badań nad pradziejami obszarów pozaeuropejskich – wprowadzanie metali nie miało tam tak przełomowego znaczenia; społeczeństwa mogły osiągać bardzo wysoki stopień rozwoju gospodarczo-społecznego, nie znając metalu” (J. K. Kozłowski 1999, s. 28). Jest to pogląd wynikający z ewolucjonistycznej postawy wyjaśniania Świata, co nie jest jedyną opcją. Niewątpliwie niektóre społeczeństwa faktycznie osiągnęły, jak pisze Janusz Krzysztof Kozłowski, wysoki poziom rozwoju gospodarczo-społecznego nie znając metali. Bez wątpienia jednak fakt wejścia w użytkowanie metali jest czasem wielu istotnych przemian kulturowych, które możemy konstatować na podstawie źródeł, niezależnie od tego, jaką w tym rolę można jemu przypisać.

Nie bezpodstawne jest stwierdzenie, że wejście w użytkowanie nowego surowca, jakim jest brąz niosło za sobą wiele przemian dotyczących gospodarkę, kulturę materialną, ale też zaznacza się w sferze społecznej, powodując m.in. postępy w zakresie specjalizacji zawodowej. Rodzą się również tendencje do gromadzenia bogactw w rękach, kształtującej się wtedy wyraźniej, wiodącej warstwy społeczeństwa. Wyrazem tego są w dużej mierze cenne, gromadzone wyroby z brązu, często deponowane z różnych przyczyn w ziemi, jako tzw. skarby (W. Blajer 2001). Nie bez znaczenia był fakt, że miedź oraz stosowane do stopu, jakim jest brąz domieszki, a więc głównie cyna, nie występują równomiernie we wszystkich regionach Europy i Świata. Stworzyło to potrzebę rozwoju bardziej notorycznych, dalekosiężnych kontaktów wymiennych, które niosły nie jedynie wyroby z nowego surowca i sam surowiec, ale też wiele innych zdobyczy cywilizacyjnych, nieograniczonych tylko do kultury materialnej. Wystarczy

wspomnieć o Półwyspie Iberyjskim, do którego zmierzały wyprawy z kręgu cywilizacji wschodniej części Basenu Morza Śródziemnego po nowe surowce, zakładając tam nawet na południowym i południowo-wschodnim wybrzeżu rodzaj faktorii handlowych, zmieniających oblicze kulturowe tej części obecnej Hiszpanii. Nowy surowiec, jakim jest brąz stworzył również nieznane wcześniej możliwości w zakresie sztuki, stając się nowym tworzywem w sztuce. Odlewcy brązu bardzo często okazują się być rzemieślnikami – artystami, wykonującymi bogaty asortyment ozdób i broni o wysokich walorach estetycznych.

Niezależnie jak będziemy oceniali kryteria surowcowe, którymi się posługujemy w periodyzacji pradziejów, nadal pozostają one użyteczne. Wątek określania wycinków czasowych w dziejach właśnie przez zastosowanie motywu surowcowego ma swoją odległą tradycję. W jakiejś mierze odnaleźć to możemy już u proroka Daniela, o którym tak dokładnie niewiele wiadomo poza tym, iż pochodził z wybitnego rodu judzkiego i był jakoby uprowadzony do niewoli około 606 lub 597 roku. Prorok wyjaśniając sen królowi, w którym ten widział posąg z głową ze szczerego złota, piersi i ramiona ze srebra, brzuch i biodra z miedzi, golenie z żelaza, mówi do niego: ty królu jesteś głową ze złota, po tobie jednak powstanie inne królestwo miedziane. Czwarte zaś królestwo będzie trwało jak żelazo (*Pismo Święte...*, s. 1034).

Ta zmiana użytkowania różnych surowców do wyrobu narzędzi, broni i ozdób była dostrzegana od dawna m. in. pisarze starożytni ją podkreślali, jak to przypomniał niedawno Vaclav Furmanek (2004) w przedmowie do swego dzieła o złotym wieku w Karpatach, przywołując Titusa Lucretiusa Caro. Titus Lucretius Carus (95 lub ok. 97–55 p.n.e.) w swoim wierszowanym eposie dydaktycznym, ocenianym, jako najpiękniejszy pomnik epikureizmu „*De rerum natura*” (O naturze wszechrzeczy) pisze, iż dawniej wciąż otaczany był brąz, a pogardzano złotem, które jest nieostre i mało użyteczne. Teraz natomiast, tj. w jego czasach było na odwrót – w cenie jest złoto. Pisze również, iż wcześniej, zanim poznano użyteczność żelaza poznano wartość brązu, a dalej mówi o zaletach broni z brązu. Widzimy więc, że od dawna dostrzegano wydarzenie, jakim było wejście w użytkowanie brązu, przypisując temu nie lada znaczenie.

Dla uzmysłowienia sobie, jaki to kulturowy obraz Europy i choćby jeszcze tylko Bliskiego Wschodu obejmowany jest tym pojęciem „epoka brązu”, warto przywołać kilka znanych faktów. Wracając na wstępie do wspomnianego już wyżej Półwyspu Iberyjskiego widzimy, jak zastosowanie metali, i rodzące się w związku z tym zapotrzebowanie na surowce niezbędne do wytwarzania brązu zróżnicowało obraz kulturowy Półwyspu. Na Południu, dokąd docierały wspomniane wyprawy po surowce kształtuje się kultura o prawie protomiejskim charakterze z osiedlami typu El Agar, zaś zupełnie inaczej przedstawia się obraz kulturowy części wybrzeży atlantyckich czy mesety hiszpańskiej, gdzie kontynuują swoją egzystencję kultury w typie schyłkoweoneolitycznym z kręgu kultur megalitycznych i pucharów dzwonowatych.

Na Bliskim Wschodzie społeczeństwa w obrębie, których kształtują się struktury silnie zróżnicowane majątkowo i społecznie, tworzą pierwsze organizmy państwowe. Również w Basenie Morza Śródziemnego społeczeństwa na Krecie i wyspach Morza Egejskiego osiągają wysoki stopień zaawan-

sowania rozwoju społeczno-gospodarczego i kształtują pierwsze organizacje państwowe. Dla Europy tego czasu było to najważniejsze wydarzenie, jako że od tego momentu Europa po raz pierwszy znalazła się w kręgu oddziaływań cywilizacji już europejskich. Cywilizacja pałacowa Krety oddziałuje na północ na teren Grecji kontynentalnej, gdzie ukształtuje się później kultura mykeńska, a tym samym krąg cywilizacji już europejskiej przybliża się do regionów pozostających cywilizacyjnie jeszcze w epoce prądziejowej. Niestety oddziaływania płynące z kręgu cywilizacji śródziemnomorskiej w małym stopniu docierają na północ od Karpat i Sudetów, a czytelniejsze są one już chociażby na sąsiednich Morawach i Słowacji. Gdy przyjrzymy się zespołom kulturowym z terenów europejskich poczynając od Bałkanów, przez Kotlinę Karpacką, tereny naddunajskie, rejon Kaukazu i stepy pontyjskie, a dalej na północ od Karpat i Sudetów po Skandynawię i północno-wschodnie obszary Euroazjatyckie, wówczas uzmyslowimy sobie jak wielką mozaiką mamy do czynienia, którą ogarnąć ma pojęcie „epoka brązu”. Wystarczy, by nie przypominać i odtwarzać pełnego obrazu wczesnych okresów epoki brązu na tych terenach, wskazać tylko na kultury z Kotliny Karpackiej, np. Otomani, Europy Środkowej – unietycką oraz ze wschodnich terenów m.in. ziem polskich, jak protomierzanowicką i mierzanowicką oraz kultury postsznurowe i grzebykowo-dołkowe obszaru północno-wschodniego, aby uzmysłowić sobie jakościowe różnice między nimi, konstataowane przecież tylko na relatywnie nie dużym obszarze euroazjatyckim.

Istnieje jeszcze inny problem związany z periodyzacją, w tym również z ową epoką brązu. Czy wyróżniana jednostka chronologiczna, jaką jest owa epoka brązu ma, względnie czy też może winna mieć walor pewnej uniwersalności w odniesieniu do przemian dokonujących się we wszystkich aspektach kultury. W tym przypadku stajemy przed kolejnym problemem, dosyć pewno bezradni wobec faktu istnienia tradycji w posługiwaniu się stosowaną i trudną do poniesienia, choćby ze względu na jej powszechność, periodyzacją prądziejów według systemu trzech epok.

W sposób oczywisty zdajemy sobie sprawę z tego, co nawet w skali naszego ludzkiego życia jesteśmy w stanie doświadczać, że nie wszystkie dziedziny kultury podlegają jednakowemu rytmowi przemian. Ten niejednakowy rytm przemian jest dostrzegalny zarówno w skali regionalnej, jak również we wszystkich wyróżnianych działach kultury, a więc w kulturze materialnej, społecznej i symbolicznej. Dodatkowo komplikuje możliwość uformowania takiej uniwersalnej periodyzacji, ujmującej wszystkie te zjawiska fakt, że nawet w poszczególnych działach kultury ten przebieg przemian nie jest jednakowy. Jak pod stosowaną przez nas jednostką periodyzacyjną „epoka brązu” pomieścić choćby przemiany stwierdzone na przestrzeni czasu przez nią obejmowaną w sferze religii, manifestujące się chociażby w obrządku grzebalnym, przywołując choćby tylko zwyczaj upowszechniania się ciałopalenia. Podobnie w przypadku sztuki manifestujące się m. in. w stylistyce ceramiki, zdobnictwie i plastyce figuralnej. Problem ten nurtował już znakomitego badacza sztuki prahistorycznej Moritza Hoernesa, gdy usiłował dopasować do systemu trzech epok różne inne koncepcje periodyzacji dziejów sztuki (M. Hoernes 1925, s. 104–115). Mamy świadomość faktu, że nie wszystkie elementy kultury podlegają

przemianom w jednakowym rytmie czasowym, są bowiem warunkowane rozmaitymi czynnikami. Nawet niedawni zwolennicy budowniczymi najlepszemu z ustrojów, uzasadniając swoje dążenia podstawowymi koncepcjami materializmu historycznego o związku zmian w bazie i nadbudowie liczyli się z tym, iż niektóre elementy świadomości mają charakter zachowawczy i nie będą nadążały za tempem przemian w tej bazie. Zwłaszcza martwili się faktem dłuższego przetrwania religii, choć również nie było całkowitej zgody, co do tego czy w komunizmie już nie będą potrzebne pieniądze. Prawdziwie dialektycznie myślący budowniczymi tego ustroju zakładali realistycznie, że będzie różnie, jedni będą je mieli inni nie.

Nie usiłując w tych krótkich uwagach-refleksjach nad kwestią rozumienia pojęcia „epoka brązu”, a nawiasem mówiąc wiele wypowiedzianych powyżej uwag można rozważać również w odniesieniu do pozostałych epok systemu Thomse- na, należałoby na zakończenie sformułować wnioski i ewentualne propozycje. Myślę, że każdy z nas, gdy stanie przed takim zadaniem poczuje się jak przed ścianą. Grubo ponad stuletnia tradycja posługiwania się tym systemem ukształtowała rozległą praktykę korzystania z niego, godzenia się z jego wadami i umiejętnego ich obchodzenia. Jak na początku powiedziałem nie wyobrażam sobie perspektywy poniesienia systemu trzech epok w jakiejś bliższej lub dalszej przyszłości. Zdani jesteśmy i długo będziemy na godzenie się z jego niedostatkami. Nie może to nas jednak całkowicie zwalniać od potrzeby uwzględniania faktu jego niedostatków i prób konstruowania możliwych innych propozycji w naszych poczynaniach badawczych.

Z całą pewnością celowe jest rozbudowywanie regionalnych periodyzacji, jak też periodyzacji przemian dokonujących się w poszczególnych regionach świata w rozmaitych działach kultury. Dotychczasowa praktyka ukazuje, że nie jest łatwe, takie odejście od tradycji i stosowanego systemu trzech epok. Wystarczy sięgnąć choćby do prac, których przedmiotem jest historia sztuki okresów prądziejowych. Nawet w skali tylko Europy niezmiennie dzieje tej sztuki są podporządkowywane podziałowi na epoki w tradycyjnym systemie a ewentualnie uszczegółowiane w ramach wyróżnianych kultur archeologicznych, choć niekiedy w ramach periodyzacji zmian gospodarczych i ustrojowych, z czym próbował już borykać się wspomniany Moritz Hoernes przed wielu laty. Dostrzegając niedostatki owego „Dreiperiodensystem”, a więc tego specyficznego pojęcia, funkcjonującego w archeologii, nie możemy nie dostrzegać jak przeważnie źle i opatrnie bywa on rozumiany przez badaczy z innych dziedzin, którym wypada posługiwać się literaturą archeologiczną. Ten trójpodział oparty o kryterium surowcowe ma właściwie przede wszystkim sens na etapie źródłoznawczym, już w przypadku syntez historycznych raczej należałoby się pokusić o bardziej zróżnicowane konstrukcje periodyzacji przemian kulturowych. Zauważamy wtedy z łatwością, jak dla przykładu różnorodne zjawiska z dziedziny sztuki prądziejowej mieścić się muszą pod np. pojęciem sztuka epoki brązu. Znaczące postępy w pozyskiwaniu metodami przyrodniczymi dat bezwzględnych stwarzają coraz lepsze podstawy posługiwania się tą miarą czasu, co może w przyszłości sprawić, iż bardziej będzie się preferowało chronologię bezwzględną, a periodyzację konstruowało dla poszczególnych dziedzin

kultury i ich przemian w określonych regionach. Jest to może perspektywa na przyszłości na razie jednak wypadła nam się godzić z systemem trzech epok zdając sobie jednak sprawę

z jego ułomności i starać się je pokonywać kształtowaniem regionalnych periodyzacji dla różnych aspektów kultury, które staną się w danym momencie przedmiotem naszych badań.

WYKAZ CYTOWANEJ LITERATURY

- Blajer W.
2001 *Skarby przedmiotów metalowych epoki brązu i wczesnej epoki żelaza na ziemiach polskich*, Kraków.
- Chmielewski W.
1975 *Paleolit środkowy i górny*, [w:] Chmielewski W., Hensel W., (red.), *Prahistoria ziem polskich, t. I, Paleolit i mezolit*, Wrocław, s. 9–158.
- Furmanek V.
2004 *Zlatý vek v Katpatoch. Keramika a kov doby bronzovej na Slovensku (2300–800 pred n. l.)*, Nitra.
- Hachmann R.
1973 *Bronzezeit, I. BZ in Mitteleuropa*, [w:] Reallexikon der Germanischen Altertumskunde, Band. 3, Lieferung 5, Sonderdruck, Berlin–New York, s. 506–519.
- Hoernes M.
1925 *Geschichte der Bildenden Kunst in Europa, von den Anfängen bis um 500 vor Christi*, wyd. III, Wien.
- Jacob-Friesen G.
1973 *Bronzezeit*, [w:] Reallexikon der Germanischen Altertumskunde, Band. 4, Lieferung 5, Sonderdruck, Berlin – New York, s. 641–648.
- Kozłowski J. K.
1999 *Periodyzacja pradziejów*, [w:] Kozłowski J. K. (red.), *Encyklopedia historyczna Świata*, Kraków, s. 28–32.
- Pismo Święte....*
1980 *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Biblia Tysiąclecia, Księga Daniela*, Poznań.
- Thrane H.
1973 *Bronzezeit, II BZ in Nordeuropa*, [w:] Reallexikon der Germanischen Altertumskunde, Band. 3, Lieferung 5, Sonderdruck, Berlin–New York, s. 519–540.

Bogusław Gediga

Der Begriff „die Bronzezeit“ in der Periodisierung der Urgeschichte (am Rande der vor Jahren mit J. Machnik geführten Diskussion über die Wahrnehmung dieses Begriffs)

Zusammenfassung

Den Gegenstand der Diskussion, deren einige Bemerkungen ich in diesem Beitrag anführe, ist das Verstehen des Begriffsinhalts „die Bronzezeit“. Die Auseinandersetzung mit diesem Problem weist allgemein auf, dass dieses Thema kompliziert ist. Der Begriff „die Bronzezeit“ soll nämlich eine große Menge von gesellschaftlich- kulturellen Phänomenen in sich einschließen, die, darüber hinaus, sich in verschiedenen Weltecken und in verschiedener Zeit ereigneten. Unter anderem verursacht diese Tatsache, dass es schwer fällt, eindeutige Kriterien zur Unterscheidung dieser Epoche zu formulieren. Das klare Kriterium, dessen wir uns bei der Klassifikation dieser Epoche bedienen, also die Einführung eines neuen Rohstoffes und nämlich der Bronze, ist, allem Anschein nach, unzureichend, nicht eindeutig und nicht universal. Schon die Forscher älterer Epochen z.B. des Paläolithikums, die aus verständlichen Gründen in enger Beziehung zur Geologie und anderen Naturwissenschaften bleiben, erwägen die Frage, ob der Begriff „Epoche“ in Bezug auf die Urgeschichte entsprechend sei, wobei sie darauf aufmerksam machen, dass dieser Begriff in der Geologie hinsichtlich der Zeitabschnitte verwendet wird, die mit unseren urgeschichtlichen Epochen gar nicht zu vergleichen sind.

Das Werk von Ch. J. Thomsen, der seit 1816 die musealen Sammlungen in Kopenhagen nach den von ihm unterschiedenen drei Epochen zu ordnen begann, und 1836 sein Dreiperiodensystem (auf Deutsch- klingt der Begriff treffender, denn man verwendet das Wort Periode statt Epoche) veröffentlichte, bedeutete ein Fortschritt auf dem Weg zur Periodisierung der Urgeschichte. Es ist schwer sich vorzustellen, dass wir irgendwann dieses auf der Rohstoffbasis entworfene Periodisierungskriterium aufgeben sollten. Das von Ch. J. Thomsen vorgeschlagene System besitzt aber viele Schwächen. Der Autor dieses Systems definierte die Bronzezeit, als eine Epoche, in der die Bewaffnung und verschiedene Schneidegeräte aus Kupfer oder Bronze gefertigt wurden. Er rechnete zur Bronzezeit, ähnlich wie O. Montelius, sowohl die Bronzen mit reicher als auch spärlicher Zinnbeimischung. Wie man sehen kann, haben die Forscher diesen Begriff, in Bezug auf den Rohstoff, nicht streng behandelt und waren sich schon damals dessen bewusst, dass die Bezeichnung „die Bronzezeit“ solche Skepsis erwecken kann, daher wird ihre Definition auch manchmal als sog. nominale Definition bezeichnet. Heute weiß man, dass die meisten Metallerzeugnisse aus den frühen Etappen der Bronzezeit aus Kupfer hergestellt wurden. Das lässt in Bezug auf viele Regionen Europas, aber auch Westasiens ver-

schiedene Probleme entstehen, die auf unterschiedliche Weise gelöst werden. Wenn man den Begriff „die Bronzezeit“ sehr wörtlich verstehen will, dann sollte man vermutlich die Fachanalysen der Metallerzeugnisse durchführen, um festzustellen, ob sie noch aus Kupfer gemacht wurden, oder ob die einzelnen Gesellschaften schon die Bronze als den Hauptrohstoff benutzten (im Reallexikon der Germanischen Altertumskunde, G. Jacob Friesen Bronzezeit, Band 4, Lieferung 5, S. 641–648, R. Hachmann, Band 3, Lieferung 5, S. 506–519, H. Thrane, Band 3, Lieferung 5, S. 519–540).

Die Praxis zeigt uns verschiedene Lösungen dieses Problems. In dem Karpaten Becken wird die Phase, in der die Kupfererzeugnisse in den zur Endphase der Kupferzeit und sogar des Neolithikums gehörenden Gruppierungen in Erscheinung treten, zur frühen Bronzezeit gerechnet. Different sind auch die Ideen zur Unterscheidung der Frühbronzezeit auf den westasiatischen Gebieten (Naher Osten). Man überlegt, ob ihr Anfang in das Ende des 4. Jts. oder erst des 3. Jts. datiert werden soll. J. K. Kozłowski beurteilt folgendermaßen das Dreiperiodensystem in dem 1999 in Krakau erschienenen Buch „Encyklopedia historyczna świata“, (Lexikon der Weltgeschichte, Band I – Prähistorie), in dem Kapitel über die Periodisierung: „Das System bewährte sich für Europa, doch im Falle anderer Regionen der Welt – was spätere Forschungen über die Urgeschichte der außereuropäischen Gebiete aufgewiesen haben, war die Einführung der Metalle nicht so bedeutend; die Gesellschaften konnten ein sehr hohes Niveau der wirtschaftlich- gesellschaftlichen Entwicklung erreichen, ohne das Metall zu kennen.“ (J. K. Kozłowski 1999, S. 28). Diese Meinung resultiert aus der evolutionistischen Welterklärung, was nicht die einzige Möglichkeit bildet. Manche Gesellschaften erreichten, nach Kozłowski, tatsächlich ein hohes Niveau der wirtschaftlich- gesellschaftlichen Entwicklung, ohne das Metall zu kennen. Die Verbreitung der Metalle war aber unumstritten die Zeit vieler, wesentlicher Kulturwandlungen, die wir anhand der Quellen konstatieren können, abgesehen davon, welche Rolle man der Tatsache zuschreiben kann.

Nicht unbegründet ist auch die Feststellung, dass die Einführung eines neuen Rohstoffs – der Bronze- viele Umwandlungen im Bereich der Wirtschaft, der Sachkultur, aber auch in der sozialen Sphäre brachte, die u.a. den Fortschritt in der Berufsspezialisierung zur Folge hatten. Beobachtet werden auch die Tendenzen zur Anhäufung von Gütern in den Händen der sich bereits deutlicher entwickelnden Führungsschicht der Gesellschaft. Nicht unbedeutend war die Tatsache, dass Kupfer und die in der Bronzelegierung verwendeten Beimischungen, wie Zinn nicht gleichmäßig in allen Regionen Europas und der Welt vorkommen. Das ließ das Bedürfnis nach regelmäßigen, weitreichenden Austauschkontakten entstehen, die nicht nur die Erzeugnisse aus dem neuen Rohstoff oder den Rohstoff selbst brachten, sondern auch viele andere Zivilisationserrungenschaften, die sich nicht nur auf die Sachkultur beschränkten. Der neue Rohstoff- die Bronze- eröffnete auch früher unbekannte Möglichkeiten im Bereich der Kunst, indem er zur neuen künstlerischen Substanz wurde. Die Bronze gießer erweisen sich sehr oft als Handwerker- Künstler, die ein breites Sortiment von Schmucksachen und Bewaffnungselementen mit hohem ästhetischem Niveau herstellten.

Abgesehen davon, wie wir die Rohstoffkriterien, deren wir uns in der Periodisierung der Urgeschichte bedienen, einschätzen, bleiben sie weiter nützlich. Diese Methode zur Einteilung der Geschichte in einzelne Zeitabschnitte anhand der Rohstoffkriterien hat eine lange Tradition. In gewissem Maße entdecken wir sie bei dem Propheten Daniel. Indem der Prophet dem König einen Traum erklärt, in dem er eine Statue mit dem goldenen Kopf, der silbernen Brust und Schultern und dem kupfernen Bauch und Hüften, den eisernen Beinen gesehen hat, sagt er zu ihm : Du bist der goldene Kopf, nach dir aber folgt ein kupfernes Königreich. Das vierte Königreich wird so stark wie Eisen sein (Die Heilige Schrift des Alten und Neuen Testaments, Biblia Tysiąclecia, IV Aufl., Poznań- Warszawa 1980, S. 1034)) Dieser Wandel in der Nutzung verschiedener Rohstoffe zur Herstellung von Schmucksachen, Bewaffnung und Geräten wurde schon längst beobachtet, u.a. von den antiken Autoren. Wir finden das bei Titus Lucretius Caro in seinem gereimten, didaktischen Epos „De rerum natura“, das als das schönste Denkmal des Epikureismus bezeichnet wird.

Um besser zu verstehen, was für ein Kulturbild Europas und nur noch Nahen Ostens mit dem Begriff Bronzezeit beschrieben wird, ist es wichtig, ein paar bekannte Tatsachen herbeizurufen. Auf der iberischen Halbinsel sehen wir, wie die Verwendung von Metall und die im Zusammenhang damit entstehende Nachfrage nach den zur Bronzeherstellung notwendigen Rohstoffen das Kulturbild der Halbinsel differenzierte. Im Süden, wohin die Rohstoffexpeditionen gelangten, entwickelte sich eine fast protostädtische Kultur mit den Siedlungen vom Typ El Agar. Das Kulturbild eines Teils der Atlantikküste oder der spanischen Meseta gestaltete sich ganz anders.

Im Nahen Osten bilden die Gesellschaften, im Bereich deren finanziell und gesellschaftlich stark differenzierte Strukturen entstehen, die ersten Staatskörper. Auch die Gesellschaften im Mittelmeerraum- auf Kreta und den ägäischen Inseln- erreichen ein hohes Niveau der wirtschaftlich- gesellschaftlichen Entwicklung und bilden die ersten Staatsstrukturen. Die Palastzivilisation auf Kreta übt den Einfluss auf den Norden, auf die Gebiete kontinentalen Griechenlands aus, wo sich später die mykenische Kultur entwickelt, und somit nähert sich der schon europäische Kulturkreis den Regionen an, die zivilisatorisch noch in der urgeschichtlichen Zeit stecken. Die Einflüsse aus dem mediterranen Kulturkreis gelangen leider nur begrenzt auf die Gebiete nördlich der Karpaten und Sudeten, sind aber in dem naheliegenden Mähren und in der Slowakei deutlicher erkennbar. Wenn wir die Kulturkomplexe aus den europäischen Gebieten in Betracht ziehen, angefangen im Balkan- Gebirge, weiter über den Karpatenbecken, die Donaugebiete, den Kaukasusbereich und die pontischen Steppen, und weiter nördlich der Karpaten und Sudeten bis zum Skandinavien und den nordöstlichen, euroasiatischen Gebieten, dann sehen wir welche große Kulturmo- saik der Begriff „ Bronzezeit“ einschließen soll.

Es gibt noch ein anderes Problem mit der Periodisierung, darunter auch der Bronzezeit. Es wird die Frage gestellt, ob die unterschiedene chronologische Einheit- die Bronzezeit, in Bezug auf die Wandlungen in verschiedenen Kulturbereichen, einen gewissen universalen Charakter hat, oder haben soll. In diesem Fall stoßen wir auf ein neues Problem und sind

gegenüber der traditionellen Periodisierung der Urgeschichte anhand des Dreiperiodensystems, das sehr verbreitet und schwer zu verwerfen ist, hilflos.

Wir sind uns dessen im Klaren, dass nicht alle Kulturbereiche dem gleichen Wandlungsrhythmus unterliegen. Dieser ungleiche Rhythmus ist sowohl in dem regionalen Maßstab als auch in allen unterschiedenen Kulturbereichen sichtbar, also in der Sach-, gesellschaftlichen und symbolischen Kultur. Die Möglichkeit zur Bildung einer solchen universalen Periodisierung, die alle diese Phänomene umfassen würde, wird zusätzlich dadurch erschwert, dass diese Wandlungen auch in den einzelnen Kulturbereichen verschieden verlaufen. Wie kann man mit dem von uns benutzten Begriff „die Bronzezeit“ z.B. die Wandlungen, die in dieser Zeit im Bereich der Religion zustande gekommen sind, umfassen. Ähnlich ist das im Falle der Kunst, wo die Wandlungen sich in der Keramikstilistik, den Verzierungen und der figürlichen Plastik manifestieren. Das Problem behandelte schon der hervorragenden Forscher der urgeschichtlichen Kunst Moritz Hoernes, indem er verschiedene andere Konzeptionen der Periodisierung der Kunstgeschichte dem Dreiperiodensystem anpassten wollte (M. Hoernes 1925, Ausgab. III, S. 104–115). Wir wissen, dass nicht alle Elemente der Kultur den Wandlungen in dem gleichen chronologischen Rhythmus unterliegen, sie sind nämlich durch verschiedene Faktoren bedingt.

Am Ende dieser kurzen Bemerkungen- Reflexionen zum Begriff der Bronzezeit sollte man die Schlussfolgerungen und eventuelle Vorschläge formulieren. Ich glaube, wenn einer von uns vor solcher Aufgabe stehen wird, wird er sich, wie vor einer Wand gestellt fühlen. Die über 100 jährige Tradition des Dreiperiodensystems verursachte, dass man sich mit seinen Schwächen abgefunden hat, man hat auch gelernt, sie umzugehen. Wir sind und werden noch lange auf seine Mängel angewiesen sein. Das kann uns aber nicht von der Notwendigkeit befreien, seine Mängel zu berücksichtigen und in diesem Bereich neue mögliche Forschungsvorschläge zu schaffen.

Berechtigt ist auf alle Fälle die Bildung regionaler Periodisierungen, wie auch die Entwicklung der Periodisierung

von den Wandlungen, die sich in den einzelnen Weltregionen in verschiedenen Kulturbereichen ereigneten. Die bisherige Praxis zeigt, dass es nicht leicht ist, der Tradition und dem gebräuchlichen Dreiperiodensystem auszuweichen. Es genügt nur die Texte zu erwähnen, die die Kunstgeschichte der urgeschichtlichen Perioden behandeln. Sogar nur im europäischen Maßstab ist die Geschichte der Kunst unveränderlich der Einteilung in Epochen in dem traditionellen System unterworfen. Ausführlicher werden sie eventuell im Bereich der unterschiedenen archäologischen Kulturen behandelt, aber auch im Bereich der Periodisierung der wirtschaftlichen und gesellschaftlichen Wandlungen, womit sich schon der erwähnte Forscher Moritz Hoernes vor Jahren auseinandersetzen versuchte. Die Mängel des Dreiperiodensystems, also dieses spezifischen archäologischen Begriffs, bemerkend, dürfen wir nicht außer Acht lassen, wie er meistens falsch und verkehrt von den Forschern aus anderen Wissenschaftsbereichen, die sich der archäologischen Fachliteratur bedienen müssen, verstanden wird. Dieses Dreiperiodensystem, das sich auf das Rohstoffkriterium bezieht, ist dann vor allem in der quellenmäßigen Etappe sinnvoll. Im Falle einer historischen Synthese sollte man eher differenziertere Periodisierungskonstruktionen der Kulturwandlungen einführen. Wir bemerken dann leicht, dass z.B. verschiedene Phänomene aus dem Bereich der prähistorischen Kunst mit dem Begriff z.B. bronzezeitliche Kunst bezeichnet werden müssen. Der Fortschritt in der absoluten Datierung mit Hilfe der naturwissenschaftlichen Methoden schafft eine immer bessere Basis für die absoluten Datierungsmöglichkeiten. Das kann in Zukunft verursachen, dass man diese absolute Chronologie vorziehen wird, und die Periodisierung wird für die einzelnen Kulturbereiche und ihre Wandlungen für bestimmte Regionen entwickelt. Das ist vielleicht immer noch eine Zukunftsperspektive und wir müssen uns momentan mit dem Dreiperiodensystem abfinden, wobei wir auch seine Mängel nicht vergessen sollen und sie durch die Schaffung für verschiedene Kulturaspekte regionaler Periodisierungen zu bewältigen versuchen.